

Pokój i Dobro ojciec Błażeju

Tylu świętych było przed nami, tylu świętych dziś, ilu jeszcze będzie po nas, któż to wie? Tylko sam Bóg. Dziś świętujemy wszystkich świętych franciszkańskich, życzę wszystkim współbraciom świętości, bądźmy świeci każdego dnia, bo do tego zostaliśmy powołani. Dziś na rozmyślanie, i w ciągu dnia pytam się sam siebie, czy kiedyś będę świętym?, pragnie świętości towarzyszy mi odkąd pamiętam, może nie zawsze było to widoczne i tak czytelne, zwłaszcza w seminarium, ale w sercu zawsze mam pragnienie bycia świętym, chociaż to nie takie łatwe, bo jak mówi św. Piotr, "diabeł nie śpi i nie odpoczywa, on jest jak lew ryczący, patrząc kogo by pożreć", pokus nie brakuje, ale łaska Boża jest silniejsza od pokusy i za to dziękuję Bogu każdego dnia, że mi daje tyle siły i wiary w walce ze złem.

A teraz trochę co u mnie. Rok temu otworzyły się drzwi Miłosierdzia, została nam dana wielka łaska od Boga, a mnie szczególnie. Bycie Apostołem Miłosierdzia było dla mnie wielkim doświadczeniem zwłaszcza na szczeblu pastoralnym. Pamiętam jak dziś, kiedy Nuncjusz Apostolski poprosił mnie o dzień skupienia dla niego i dla jego sekretarza, byłem zaskoczony i zarazem przestraszony, ale Pan Bóg mi dał tyle mądrości i łaski, że ja sam byłem zaskoczony że poszło tak dobrze, i niedługo później poprosili mnie o dzień skupienia dla biskupów z La Paz i dla wszystkich księży, kolejny raz zrodziło się pytanie w moim sercu, dasz radę? Dałem i wszyscy byli zadowoleni, mówiłem o posłudze w konfesjonale i o kapłaństwie i o tym żeby być jak przyzmat, żeby ludzie mogli przez nas i w nas widzieć Boga. Ten rok Miłosierdzia był dla mnie czasem błogosławionym, wiele się nauczyłem i poznałem, spowiedzi pozwoliły mi wzrastać w pokorze i cierpliwości, nawet ktoś kiedyś powiedział, ty Kacper jesteś spowiednikiem niezmordowanym, były dni kiedy godzinami siedziałem w konfesjonale, i nie chwaląc się, u innych ojców nie było nikogo a do mnie kolejka taka jak z czasów komunizmu, czekając na chleb lub na cukier. Były spowiedzi bardzo piękne i dobrze przygotowane, spowiedzi z całego życia, coś pięknego. Moim zdaniem wierni odpowiedzieli bardzo dobrze na ten znak czasu, na miłosierdzie, które nam zostało dane przeżywać. Ale wszystko ma też i swój koniec, 10 dni temu papież Franciszek zamknął Święte Drzwi i ja też w naszej Bazylice w południe o 12:00 podczas Mszy świętej symbolicznie zamknąłem Święte Drzwi, lecz to nie koniec to początek dla wielu wiernych, którzy właśnie w tym czasie spotkali się z Bogiem twarzą w twarz i doznali miłości i miłosierdzia, spotkali Jezusa, który im powiedział "Kocham Cie" i zaprosił do wspólnej wędrówki.

Czas mija, a u nas od zeszłego tygodnia brakuje wody, woda w niektórych częściach miasta wydawana jest tylko racjonalnie, zwłaszcza odczuwa się to w południowej części ale też u nas w centrum, też mieliśmy przez 2 dni racjonowaną wodę, a później była mulista i zanieczyszczona. Teraz jest już lepiej, chociaż protesty nie ustają i ludzie każdego dnia manifestują żądając wody. Teraz wiem mniej więcej, co przeżywają ludzie w Afryce, czy innych częściach świata, gdzie woda jest na wagę złota. To właśnie w tym czasie kiedy nie mieliśmy wody, rozmyślałem nad życiem, jak cenna jest woda, bez niej nie ma życia. Południowa część La Paz, to strefa bogaczy, polityków, lekarzy, bankierów, adwokatów i innych wpływowych ludzi, można mieć duże bogactwo, ale na co on się przyda kiedy nie ma np. wody, pieniądze jej nie zastąpią. Wczoraj padało, dziś też, poziom wody trochę się podniósł i jest trochę lepiej. Ja osobiście zachęcam ludzi do modlitwy zwłaszcza na adoracji Najświętszego Sakramentu, bo modlitwa ma wielką moc i to widac na co dzień.

Wczoraj minęło 8 lat, jak przyleciałem do Boliwii, dużo i mało, kiedy patrzę na naszych braci: Felek jeden i drugi, bp, Antoni Bonifacy, którzy są już tutaj ponad 30 lat, to chyle przed nimi czoło i ich podziwiam. Co przyniesie dzień jutrzejszy? Nie wiem, ale wiem, że już niedługo Boże Narodzenie i cieszę się bardzo, cieszę się bo po raz kolejny będę mógł doświadczyć czegoś niesamowitego, brak mi słów żeby to przedstawić. Miłości nie da się opisać, czego i Wam drodzy Bracia i Przyjaciele misji franciszkańskich życzę.

Błogosławionych wiat Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku 2017, życzy

O. Kacper Nowakowski , OFM.

La Paz, 29.11.2016. Wszystkich świętych franciszkańskich.